



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 2 WRZEŚNIA 1948 R.

Nr 240 (1174)

Związek Radziecki w żałobie

na wieść o śmierci Andrzeja Żdanowa — bohatera obrony Leningradu, budowniczego socjalizmu i niezłomnego szermierza pokoju

MOSKWA (PAP). Środowa prasa radziecka ukazała się w żałobnej szacie dając wyraz głębokiemu smutkowi, jaki ogarnął cały kraj na wieść o zgonie Andrzeja Żdanowa, jednego z budowniczych partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Na pierwszych stronach widnieją komunikat KC WKP (b) i rady ministrów ZSRR o zgonie A. Żdanowa, nekrolog z podpisami generalissimusa Stalina, ministra Mołotowa i innych kierowniczych osobistości partii komunistycznej i rządu, kondoleńce organizacji partyjnych i społecznych Moskwy i Leningradu, ministerstwa sił zbrojnych ZSRR, centralnych komitetów partii komunistycznych i rad ministrów Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Łotwy i Estonii, wszechzwiązkowej rady centralnej związków zawodowych, prezydium rady najwyższej RSFR, prezes akademii nauk ZSRR — Wawilowa oraz od wielu innych organizacji i osobistości.

Doniesienia o zebraniach żałobnych, jakie odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Kallinie, Gorkim, Stalynie oraz w innych miastach i na wsi stwierdzają, że boleść jaka ogarnęła cały kraj, jeszcze mocniej jednoczy wszystkich obywateli w zwartą rodzinę.

Poza Moskwą szczególnie ciężko odczuł zgon A. Żdanowa — Leningrad, gdyż z imieniem zmarłego związane są liczne chlubne wspomnienia z dziejów tego miasta. Widownią szczególnie wzruszających manifestacji żałobnych było też miasto Gorki, gdzie A. Żdanow przeżył 10 lat kierował miejscową organizacją partyjną.

KONDOLENCJE PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO Z POWODU ŚMIERCI A. ŻDANOWA

PRAGA (PAP). Przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego dr Oldrich, wysłał do Rady Najwyższej w Moskwie telegram z kondolencjami z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa w którego osobie — jak stwierdza telegram — bratni Związek Radziecki traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu i współpracowników Generalissimusa Stalina.

Ucieczka quislingowca

OSŁO (PAP). Policja norweska wezwała przez radię publiczność do pomocy w poszukiwaniach niejakiego Sofusa Støerena. Fina z pochodzenia, który podczas okupacji niemieckiej był w sprawach polityki zagranicznej doradcą Quislinga. Støeren miał właśnie stanąć przed sądem skorzystał jednak z tego, że pozwolono mu opuścić więzienie i przebywać na wolnej stopie ze względu na „stan zdrowia”. Støeren miał codziennie meldować się telefonicznie w policji. Ostatnio telefony nagle ustały z czego policja wywnioskowała, że Støeren zbiegł. Dotychczas nie natrafiono na jego ślad.

Andrzej Żdanow

W Moskwie ogłoszono we wtorek komunikat następującej treści:

Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z wielkim żalem zawiadamia partię i rzesze pracujące Związku Radzieckiego, że dnia 31 sierpnia o godzinie 3-ej minut 55 zmarł po ciężkiej chorobie wybitny działacz naszej partii i państwa radzieckiego, członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu WKP(b), sekretarz Centralnego Komitetu WKP(b), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Andrzej Aleksandrowicz Żdanow.

Zgon tow. Żdanowa wiernego syna partii Lenina - Stalina, który poświęcił całe swe życie służbie na rzecz wielkiej sprawy komunizmu, stanowi niezmiernie ciężką stratę dla partii i całego narodu radzieckiego. W osobie tow. Żdanowa, partia straciła wybitnego teoretyka marksizmu, jednego z najbardziej utalentowanych propagatorów wielkich idei Lenina - Stalina, jednego z czołowych budowniczych partii i państwa radzieckiego.

Wierny uczeń i współpracownik wielkiego Stalina, tow. Żdanow, dzięki swej nieustraszonej działalności dla dobra ojczyzny radzieckiej, swemu bezgranicznemu oddaniu sprawie partii Lenina - Stalina, pozyskał gorącą miłość ze strony partii i rzesz pracujących kraju ojczystego.

Życie Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa, który całą swą niespożytą energię poświęcił sprawie budownictwa komunizmu, będzie przykładem dla rzesz pracujących naszej Wielkiej Ojczyzny Radzieckiej.

PRZYCZYNY ZGONU A. ŻDANOWA

MOSKWA (PAP). Grupa lekarzy, pod których pieczą znajdował się zmarły sekretarz KC WKP (b) A. Żdanow, opublikowała komunikat podający przyczyny jego zgonu.

Komunikat stwierdza, że śmierć A. Żdanowa nastąpiła na skutek paraliżu serca, któremu towarzyszyły znaczne wycieki w płucach. Zmarły od wielu lat cierpiał na wysokie ciśnienie krwi, skomplikowane ciężkie skleroza żył. W ciągu ostatnich kilku lat A. Żdanow miewał częste ataki anginy pectoris oraz astmy serca.

Depesza Komitetu Centralnego PPR

WARSZAWA PAP. — Na wiadomość o śmierci członka Biura Politycznego i sekretarza Centralnego Komitetu WKP(b) oraz posła do Rady Najwyższej ZSRR generała - pułkownika Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa — KC PPR wysłał do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej bolszewików depeszę następującej treści:

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ BOLSZEWIKÓW.

Wstrząśnięci do głębi śmiercią tow. Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycznego i sekretarza WKP(b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych Partii Komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludu, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o Towarzystwie Żdanowie jako płomiennym rewolucjonście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Plan pogrzebienia niezawisłości Francji

Schuman zapowiada kontynuację polityki ułgłości wobec giełdjarzy amerykańskich

PARYŻ (PAP). Po dłuższej debacie Zgromadzenie Narodowe w nocy z wtorku na środę udzieliło Robertowi Schumanowi tzw. inwestytury 322 głosami przeciwko 133, upoważniając go tym samym do utworzenia nowego rządu.

Nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia rozpoczęło się we wtorek w godzinach wieczornych w napiętej atmosferze. Kandydat na premiera Robert Schuman wygłosił przemówienie w którym podkreślił powagę finansowej i gospodarczej sytuacji kraju. Rzucił on znane już z wystąpień swych poprzedników hasło „ratunku franka”. Stwierdzając, że ceny rosły w zaskakujący sposób Schuman oświadczył, że będzie dążył do zachowania siły nabywczej ludności, wy-

wieździat się jednak równocześnie przeciwko „nominalnej podwyżce płac”. Z dalszych wywodów Schumana wynikało, że zamierza on realizować podobnie drastyczny program gospodarczy i finansowy co i poprzedni obalony właśnie gabinet.

Oznajmił on m. in., że jest zwolennikiem środków, które przygotował Reynaud, minister finansów w poprzednim rządzie, oraz Jean Biondi, sekretarz stanu do spraw urzędów państwowych. Różne zarządzenia fiskalne mają złagodzić groźbę deficytu w wysokości 80 miliardów franków i zapobiec katastrofie inflacji. Francja — jak zaznaczył Schuman — powinna dążyć do utrzymania swego eksportu redukując jego ceny na rynku światowym.

Wywody Schumana w sprawie polityki zagranicznej zawierały wzmiankę o rozmowach moskiewskich, w których Schuman widzi oznaki postępu w kierunku osłabienia napięcia. Po ogólnikowych frazesach na temat „tradycji misji pokojowej Francji” i o „zacieśnianiu więzów między narodami” Schuman zapowiedział dalej, że jego rząd będzie w dalszym ciągu czynnie popierał koncepcje „parlamentu europejskiego”.

Co się tyczy Niemiec, kandydat na premiera wywołał, że rząd francuski żąda „gwarancji bezpieczeństwa”, będzie nadal popierał włączenie Niemiec do programu tzw. odbudowy europejskiej czyli do planu Marshalla.

W debacie zabrał głos w imieniu partii komunistycznej JACQUES DUCLOS, który po tępił dawną politykę Roberta Schumana, jako ministra spraw zagranicznych i jego program jako kandydata na premiera oraz oskarżył go, że chce jeszcze bardziej podnieść rękawicę Francji imperializmowi angielskiemu.

W imieniu SFJO Guy Mollet sformułował szereg warunków udzielenia poparcia rządowi.

O pomyślnym chwilowo dla Schumana wyniku głosowania zdecydowało ostatecznie stanowiska radykałów, którzy poparli kandydata na premiera.

Sytuacja w Jerozolimie nadal napięta

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Damasku generał Aage Lundstroem, szef sztabu rozjemcy ONZ Bernadotte'a stwierdził, że Bernadotte wezwał go telegraficznie do uczynienia wszelkich wysiłków dla przywrócenia pokoju w Jerozolimie.

W razie niepowodzenia tych wysiłków sprawa ma być przekazana Radzie Bezpieczeństwa. Jak stwierdził generał Lundstroem, pod-

czas jego wizyt w Tel-Awivie i Kairze zarówno rząd Izraela jak i rząd egipski zgodziły się na wycofanie swych sił zbrojnych z Jerozolimy i na ustanowienie „ziemi niczyjej” na około miasta.

W praktyce jednak nie uczyniono dotąd nic w tym kierunku. Linie żydowskie i arabskie w Jerozolimie zabiegają się tak bardzo, że nie ma tam miejsca na żadną „ziemię niczyją”.

Wzburzenie wśród robotników brytyjskich z powodu wzrastających kosztów utrzymania

LONDYN PAP. Koła rządowe są poważnie zaniepokojone wzrastającym napięciem w łonie związków zawodowych w miarę zbliżania się daty otwarcia kongresu TUC 6 września. Istnieje obawa, że tym razem przywódcy związkowi nie zdołają powstrzymać naciśku mas robotniczych doprowadzonych do skrajnego zniecierpliwienia z powodu wzra-

stających kosztów utrzymania, i że pod tym naciskiem kongres związków zawodowych będzie musiał wycofać swe poparcie dla rządowej polityki zamrożenia płac robotniczych jeżeli rząd Partii Pracy nie zdoła się na radykalne posunięcia w celu zredukowania cen i zysków przedsiębiorców.

Kapitał amerykański pożera kolonie brytyjskie

Apetyt USA na kauczuk malajski i metale Rodezji przybiera na sile

LONDYN PAP. — Z ostatnich posunięć amerykańskich na terenie Wielkiej Brytanii wynika niedwuznacznie, że Stany Zjednoczone zamierzają opanować gospodarkę kolonii brytyjskich. Mają one inwestować tam swą kapitał i jednocześnie będą wywoziły surowce kolonialne w ramach zobowiązań brytyjskich w zamian za „pomoc” marshallowską.

W Londynie znajduje się obecnie mr. Evan Just, szef amerykańskiego wydziału surowców strategicznych, który prowadzi rozmowy z rządem brytyjskim. Po zakończeniu rozmów grupy technicznych ekspertów amerykańskich opracują przemysłowy przegląd kolonii brytyjskich, które mają być eksploatowane przez kapitał amerykański. Jak oświadczył Just w Londynie, zamierza on wysłać w najbliższym czasie do kolonii brytyjskich techniczne komisje amerykańskie, ażeby „dopomóc” w rozwoju produkcji w koloniach. W pierwszym rzędzie Ameryka zamierza położyć rękę na produkcję kuczuku na Malajach oraz na produkcję ołowiu, miedzi i cyny w północnej Rodezji. Są to surowce najpilniej potrzebne Stanom Zjednoczonym. Plany amerykańskie wobec kolonii brytyjskich są bardzo szerokie. Przewiduje się m. in. utworzenie całkowicie

nowych stref produkcyjnych, odpowiadających interesom USA. Amerykańska komisja surowców strategicznych zakupuje już od Wielkiej

Brytanii, w ramach jej zobowiązań marszałkowskich brytyjskie zapasy kuczuku i mango.

Prowokacyjny wybrzyk policji USA

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Berlina agencja TASS, 27 sierpnia br. patrol amerykańskiej policji wojskowej na dwóch samochodach „Willys” i trzech motocyklach wtargnął na teren sektora radzieckiego w pobliżu „Schlesischer Bahnhof” i ostrzelał radziecki samochód wojskowy, w którym znajdowała się grupa radzieckich oficerów i żołnierzy. Sierżant armii radzieckiej Szilenko został ciężko ranny. W związku z tym prowokacyjnym wypadem amerykańskiej policji wojskowej, p. o. komendanta głównego radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generał-major Dratwin złożył na ręce p. o. amerykańskiego gubernatora wojskowego Heyesa stanowczy protest, żądając ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone szkody.

W wyniku rozmów zostanie poddana rewizji zawarta w roku 1946 umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ruchu telekomunikacyjnego.

Bilans walk w rejonie północnego Pindusu

Szumnie zapowiadana ofensywa armii faszystowskiej zawiodła

RZYM PAP. — Rozgłoszona „Wolnej Grecji” rezolucja Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Grecji o wynikach walk w rejonie północnego Pindusu.

Walki w północnym Pindusie — stwierdza

rezolucja — trwały od 14 czerwca do 21 sierpnia 1948 r. i rozmiarami swymi przekroczyły wszystkie, jakie armia demokratyczna stoczyła w ciągu 2 lat wojny.

Nieprzyjacieli zmierzał do likwidacji głów-

nych sił armii demokratycznej, do zniszczenia ruchu wyzwolenczego i ostatecznego utrwaleńia panowania imperialistów amerykańskich w Grecji. Wynik walk w północnym Pindusie świadczy, że plany te doznały fiaska pomimo 10-krotnej przewagi liczebnej wroga oraz 50-krotnej jego przewagi materialnej. Wrogi, który panował w powietrzu niepodzielnie nie zdołał dopiąć swego celu tj. zniszczenia głównych sił armii demokratycznej.

„Rewolta” piekarzy francuskich

PARYŻ PAP. — „Rewolta” piekarzy francuskich przeciwko trwającemu racjonowaniu chleba którą zapoczątkowała ubiegłej nocy demonstracja protestacyjna przed ratuszem w Châtellerauld w zachodniej Francji, objęła w środę 16 departamentów.

Ogólne straty faszystów greckich przekraczają 30 tys. osób. Wrogi ani razu nie zdołał unicestwić lub wziąć do niewoli większego oddziału armii demokratycznej.

W okresie, gdy toczyły się walki na północnych stokach Pindusu, czytamy dalej w rezolucji KC KPG — oddziały armii demokratycznej przedostały się do Rumelii i ponownie zajęły okręgi w których znajdowały się poprzednio tj. przed ofensywą armii faszystowskiej. Jednocześnie inne oddziały armii demokratycznej podejmowały operacje w Tessalii i na Peloponezie, Wreszcie w Epirze armia demokratyczna, kontynuując swą ofensywę, wyzwoliła szereg okręgów.

Krytyczny stan zdrowia dr. Edwarda Benesza

PRAGA PAP. — Jak donosi agencja CTK w Pradze w południe w stanie zdrowia b. prezydenta dra Edwarda Benesza nie zaszły żadne zmiany od czasu, gdy biuletyn lekarski z ubiegłej nocy stwierdził stan niezmiernie poważny. Trzej lekarze, opiekujący się dr. Edwardem Beneszem czuwają przy nim stale. Stan chorego jest w dalszym ciągu poważny. Następną biuletyn oczekiwany jest po południu.

Rokowania polsko-czechosłowackie

o usprawnienie ruchu pocztowego

WARSZAWA PAP. — Przybyła do Warszawy delegacja zarządu poczt i telegrafów w Czechosłowacji prowadzi rozmowy z przedstawicielami polskiego Min. Poczt i Telegrafów w sprawie rozszerzenia i usprawnienia ruchu pocztowo-telekomunikacyjnego między obu krajami.

W wyniku rozmów zostanie poddana rewizji zawarta w roku 1946 umowa polsko-czechosłowacka w sprawie ruchu telekomunikacyjnego.

W szczególności rozmowy obejmują sprawę bezpośredniego połączenia telekomunikacyjnego Szczecina z Czechosłowacją, plan jednoletniej sieci telekomunikacyjnej zagłębia śląsko-morawskiego, założenie przez Koszyce telegraficznego kabla tranzytowego Warszawa-Praga oraz sprawy tranzytu paczek z Czechosłowacji za granicę.

**! LATEM WĘGIEL ZAKUPIONY !
ZIMĄ - JAKBY ZNALEZIONY !**

Schacht — zbrodniarz wojenny — uniewinniony przez trybunał denazyfikacyjny w Ludwigsburgu

BERLIN PAP. — Ze Sztuttgartu donoszą, że b. prezes banku Rzeszy — i b. minister finansów Rzeszy Hjalmar Schacht, który w swoim czasie znajdował się na ławie oskarżonych wśród głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych, wygrał apelację przeciwko wyrokowi sądu denazyfikacyjnego w Sztuttgartie, skazującemu go na 10 lat pozbawienia wolności. Wyrok uniewinniający Schachta zapadł w apelacyjnym sądzie denazyfikacyjnym w obozie dla internowanych w Ludwigsburgu. Koszta postępowania sądowego ma zapłacić państwo.

Wyrok ten został przyjęty oklaskami przez reakcyjną i prohitlerowską publiczność.

Przewodniczący sądu, Gerhard Skubich, ogłaszając wyrok oświadczył: „Muszę stwierdzić, że Schacht nie był hitlerowcem!”.

Zdaniem Skubicha, oskarżony należał do „jednoosobowej partii” Hjalmara Schachta,

jakkolwiek oddał swe zdolności do dyspozycji hitlerowców”. Sam Schacht — wywołał pobłażliwy sędzia — nie popełnił żadnej zbrodni wobec czego sąd może nie uważać go za przestępcę. Jakkolwiek Schacht wygłosił wiele mów na „rzecz hitleryzmu” — zawsze przedkładał się duchowi przemocy!”.

By jeszcze więcej wybielić Schachta, przewodniczący sądu powtórzył legendę, że Schacht był w tajnej opozycji do reżimu już po aferze Roehma w lipcu 1934 r. Ponadto zaś uczestniczył rzekomo jako „spiskowiec” w licznych zamachach stanu mających na celu usunięcie Hitlera.

Sam Schacht usiłował wykazać podczas przewodu sądowego, że „Nigdy nie utrzymywał ścisłych stosunków z przywódcami hitlerowskimi chociaż musiał dzielić sobie z hitlerowcami, by zrealizować swą politykę gospodarczą i w ten sposób usunąć bezrobocie”.

BERLIN PAP. — Reasumując wyniki kongresu wrocławskiego demokratyczne pisma berlińskie i prowincjonalne podkreślają znaczenie rezolucji uchwalonych we Wrocławiu. Berliński „Vorwaerts” popołudniowy organ SED stwierdza, że „kongres intelektualistów dał dowody humanistycznej koncepcji przyjaźni narodów”. Dziennik zaznacza, że w bliżej intelektualistów różnych narodów „znalazł wspólny język w obronie powszechnej kultury postępowej ludzkości i w ratowaniu jej przed ofensywą barbarzyństwa”.

Bezpartyjny dziennik „Die Tagespost” w Poczdamie pisze, że dla społeczeństwa nie-

mieckiego wpływa z kongresu wrocławskiego go wielka nauka: „społeczeństwo niemieckie winno mianowicie dążyć do usadnienia zasady, jakże mu wykazano, dopuszczając delegatów niemieckich na kongres”. Społeczeństwo — podkreśla dziennik — winno przyczynić się do ugruntowania pokoju, który jest potężniejszy aniżeli propaganda podżegaczy wojennych. Szczególnie doniosłe zadanie otwiera się przed intelektualistami niemieckimi, którzy powinni zrozumieć ducha czasu. Nie można dopuścić — stwierdza „Tagespost” — by powtórzyły się błędy inteligencji niemieckiej.

Kino »TECZA« **Kino »TECZA«**
Na ogólne żądanie Publiczności — wznowienie filmu produkcji polskiej, nagrodzonego na festywalu filmowym w Mariańskich Łaźniach
OSTATNI ETAP (Oświęcim)

Jerzy Korwin 14) Zabójstwo Waldemara Glücka

Wtedy rozległ się niespodziewanie chichotliwy śmiech Hennerta. Prokurator Brzozowski, który z relacji Wieruckiego był niesłychanie zadowolony, ilustrowała bowiem jego tezę, ten śmiech pojął i słusznie zresztą za wyzwanie innej teorii. Hennert przysłuchiwał się z równie wielkim zainteresowaniem opowiadaniu Wieruckiego, ale wysnuł z niego całkiem odmienne koncepcje. Przekonywał się w miarę, jak Andrzej odtwarzał fragmenty dnia poprzedniego, że moment czysto osobisty odgrywał najważniejszą rolę we wszystkich jego doznaniach. Zapytanie więc prokuratora wydało mu się szczytem naiwności.

— Czemu to moje pytanie wywołuje u pana taką wesołość? — zapytał poirytowany Brzozowski — Co w nim jest śmiesznego?

— Wiele. I chociaż pan Wierucki nie mógł wyjaśnić, co oznaczał ręką kreślony trójkąt, mogę odkryć tę tajemnicę.

— Proszę bardzo, czekam właśnie na to.

— Trójkąt oznaczał poprostu Waldemara Glückę, Krystynę Jelowicką i Andrzeja Wieruckiego. Każda dotychczasowa sekretarka dyrektora była jednocześnie jego kochanką. Nigdy nie działa się inaczej, proszę zapytać o to portiera fabryki, który pełni tu służbę trzydziści już lat, a wiec

o piętnaście lat dłużej pracuje w tej firmie niż sam dyrektor i zna na pamięć wszystkie najintymniejsze jego historyjki.

— Myśli pan?

— Mam pewność. Panie Wierucki, dlaczego porównał pan twarze robotników, zatrudnionych przy wilku, do haremowej damy. Nie pamiętam dokładnie, ale powiedział pan w każdym razie coś w tym rodzaju.

— Istotnie, ale co w tym powiedzeniu widzi pan dziwnego? Porównywałem twarze pracujących, ledwo widoczne za pyłem unoszącym się w całej sali, do twarzy dam haremowych, skrytych za woalem. To porównanie jest po prostu zwrotem literackim, niczym więcej. Z równym powodzeniem mogłem swoje wrażenie określić inaczej.

— Ale określił je pan w ten sposób, nie inny i dlatego uważam, że zwrot ten nie jest bez znaczenia, przeciwnie ma on swoje głębokie uzasadnienie w podświadomości. Całe opowiadanie, które słyszeliśmy przed chwilą, zdradza wyraźnie pewien kompleks psychiczny oparty o przeżycia erotyczne. Dowodzi tego powiedzenie, że narzeczona wsparła o prawe ramię „pulsujące krwią plecty”, patrząc w kierunku drzwi, za którymi, jak to się okazało później, pracował zmarły — „dwoma palającymi zrenicami”. Już w gabinecie w czasie rozmowy z dy-

rektorem Glückiem wydaje się panu, czy może istotnie Glück spojrzał na brzuch pani Krystyny Jelowickiej. W każdym bądź razie uwaga i myśli pańskie skierowane są na bardzo ograniczone pole zainteresowań. Nie wiem, czy istniały już podstawy do tej podejrliwości, ale tego nie da się zaprzeczyć, że to ona kierowała panem i gdy wskutek nieznanych nam jeszcze bliżej okoliczności przemieniła się później w pewność, zapragnął pan rywala swojego zabić. To jest typowa historia trójkąta, który nie powstał przy zgodzie wszystkich zainteresowanych osób.

— Było inaczej, niż pan mówi! — sprzeciwił się wywodom Hennerta Wierucki. — Od samego początku nie zaprzeczam, że chciałem dokonać zbrodni, ale nie kierowałem się jedynie zazdrością. Moje uczucia, które przywiodły mnie tu z karabinem w dłoniach, były bardziej skomplikowane, niż uczucie zazdrości. To w ogóle nie było uczucie zazdrości, kierowało mną raczej upokorzenie, tym boleśniejsze, że zdarzyło się akurat w czasie, który wydawał się rozierać przede mną zupełnie nowe, inne i lepsze perspektywy. Proszę zrozumieć...

Chciał coś jeszcze powiedzieć, ale powiódł jedynie wzrokiem po wpatrujących się w niego ludziach i zamilkł. Przyznać to musieli wszyscy, że nie wyglądał na zbrodniarza, choć jak sam zapewniał, tak blisko stanął zbrodni, że jedynie przypadek uwolnił go od popełnienia morderstwa. Na jego twarzy malowało się bezgraniczne przygnębienie i bezradność w sytuacji, która, sam to rozumiał, nie przemawiała na jego stronę.

Sędzia Nosek, wpatrując się w Wieruc

kiego zastanawiał się, co myśleć o jego doznaniach: czy były szczerze? Twarz Wieruckiego przyjemna była przez to, że miała wyraz myślenia, wyrzeźbiony w fałdach i rodzaju spojrzenia zrenic na zwierciadło głębiej uformowanego człowieka. Taką twarz pamięta się długo, nie należała bowiem do tych pospolitych wizerunków, których pamięć gubi się natychmiast po wyjściu na ulicę w tysiącach innych podobnych twarzy. Bezradność i przygnębienie, jakie obserwowac mogli wszyscy na tym charakterystycznym obliczu, było szczerze i zdumiewająco wyraźne. Sędzia Nosek odczuł współczucie.

— Pan nie dokończył zdania. Proszę kończyć! — rozkazał łagodnie i jednocześnie zwracając się do stenotypistki kazał podać sobie dotychczasowy stenogram z przebiegu śledztwa. Ale wtedy znów poderwał się dobrze już zdenerwowany Hennert.

— Pierwszy raz jestem świadkiem śledztwa, gdzie oskarżony i niewątpliwie winny, urządza sobie kpiny ze zdrowego rozsądku. Czuje, że potraktowanie zbrodni, jako jednego z incydentów strajku, usuwa istotne jej motywy i korzysta z tego skwapliwie. Pan mi też drogi Wierucki, nie odpowiedział na moje pytanie w sprawie porównania twarzy robotników z kwefem haremowej damy. Dla mnie jest to bardzo ważne zagadnienie. Czy to naprawdę było tylko takie literackie porównanie, i jeśli nawet tak, to dlaczego akurat takie a nie inne. No, niech pan szuka w pamięci, może i znajduje pan przychylny tego porównania według mnie najzupełniej niezwykłego w opisie fabrycznej sali, tak niezwykle, że musi mieć swoje głębsze przyczyny.

Tow. ANDRZEJ ŻDANOW

Andrzej Żdanow urodził się dnia 26 lutego 1896 r. w Mariupolu. Od 1912 r. brał udział w pracy kół socjal-demokratycznych. W 1915 r. wstąpił do partii bolszewickiej a w okresie pierwszej wojny światowej prowadził pracę polityczną w wojsku.

W latach 1917 — 1918 tow. Żdanow był przewodniczącym komitetu powiatowego partii komunistycznej w mieście Szabrynsk na Uralu. Następnie prowadził pracę polityczną w innych miejscowościach Uralu i w Twerze. Od r. 1924 do 1934 r. pracował na kierowniczych stanowiskach partii bolszewickiej w okręgu Gorkowskim.

W 1925 r. zostaje tow. Żdanow kandydatem do Komitetu Centralnego Partii a od 1930 r. jest członkiem KC, od 1934 zaś sekretarzem KC WKP(b).

Od grudnia 1934 r. do 1945 r. Andrzej Żdanow był pierwszym sekretarzem okręgowego i miejskiego Komitetu Partii Komunistycznej w Leningradzie zachowując jednocześnie stanowisko sekretarza Komitetu Centralnego. Od lutego 1935 r. był on kandydatem, a od XVIII Zjazdu Partii członkiem Biura Politycznego. Za wybitne zasługi w kierowaniu budownictwem socjalistycznym został on odznaczony Orderem Lenina, a w 1939 r., za osiągnięcia w gospodarce rolnej okręgu leningradzkiego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W okresie wojny fińskiej tow. Żdanow jest członkiem Rady Wojennej VII Armii a następnie frontu północno-zachodniego.

Od pierwszych dni wojny radziecko-niemieckiej był on członkiem Rady Wojennej frontu leningradzkiego i osobiście kierował bohaterką obroną oblężonego miasta. W r. 1943 zostaje mianowany generałem-lejtnantem, w r. 1944 — generałem-pułkownikiem.

Za umiejętne i dzielne kierownictwo działaniami wojennymi i osiągnięte na skutek tych działań sukcesy zostaje odznaczony w 1944 r. Orderem Suworowa I klasy. lipcu tego roku, za przydatne wypełnienie rozkazów dowództwa na froncie walki z na jeżdżącą niemieckim otrzymuje Order Kutuzowa I klasy.

Po zawarciu zawieszenia broni z Finlandią tow. Żdanow zostaje przewodniczącym Sojuszniczej Komisji Kontroli w tym kraju.

25 lutego 1946 r. — w dniu pięćdziesiąt lat urodzin został on, za wybitne zasługi wobec Partii i narodu radzieckiego, powtórnie odznaczony Orderem Lenina.

Tow. Żdanow był posłem do Rady Najwyższej ZSRR oraz posłem do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Gdy w latach wojny hitlerowskie hordy oblegały Leningrad — obronę miasta Leningrad objął Żdanow.

Z iście bolszewickim uporem poprono- ataki wielokrotnie silniejszego wroga do- dził on tę obronę poprzez głód i straszliwe chwili przybycia odsieczy i wyzwolenia



Robotnicy mają milczeć — bo tak chce Tito!

Świat robotniczy nie da sobie zakneblować ust

Z Jugosławii nadchodzi wiadomość, świadcząca o stałym zaostrzeniu się terroru w tym kraju. Rząd jugosłowiański i obecne kierownictwo KPJ prześladowały brutalnie wszelkie przejawy krytyki wobec antypartyjnej linii postępowania Tity i jego klikki. Wierność zasadom marksizmu i leninizmu jest dziś najcenniejszą „zbrodnią”, jaką może popełnić komunistę jugosłowiański. Nie tylko zamordowano jednego z najwybitniejszych przywódców walk narodowo-wyzwoleńczych generała Arso Ivanovicia, ale gloryfikuje się ten mord. Centralny organ Tity „Borba” pisał niedawno, że generał Jovanowicz „znalazł taką śmierć — na jaką zasłużył”.

Za tę zacięłą walkę z komunistami, w „wernymi” linii internacjonalizmu proletariackiego, Tito zasłużył sobie już na gorące pochwały ze strony imperialistów zachodnich. Konserwatywna gazeta brytyjska „Yorkshire Post” nazwała przed paroma dniami Tity — „championem wolności”.

Tito i jego klika zdają sobie sprawę z tego, że nie potrafią zdusić wszystkich uczciwych elementów w KPJ i w kraju i że nie potrafią oderwać uczciwych komunistów i patriotów jugosłowiańskich od całego międzynarodowego obozu robotniczego. W swej megalomanii podjęli oni wobec tego próbę ZMUSZENIA ZAGRANICZNYCH KOMUNISTÓW I DZIA-

LACZY ROBOTNICZYCH DO MILCZENIA W SPRAWACH JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Rząd jugosłowiański skierował w tych dniach noty do rządu rumuńskiego i węgierskiego, w których protestuje przeciw głosom krytycznym pod adresem reżimu Tity publikowanym w prasie tych krajów. Rząd jugosłowiański chce zmusić robotników i działaczy partyjnych Rumunii i Węgier do zaniechania krytyki kierownictwa KPJ.

Przywódcy jugosłowiańscy chcą w szczególności zmusić do milczenia tych komunistów, którzy jak byli ambasador w Rumunii Gołubowicz i inni demaskują wobec całego świata zdradziecką istotę reżimu Tity.

Nie dość na tym. Rząd jugosłowiański grozi rządowi rumuńskiemu i węgierskiemu represjami w razie, jeśli nie zastosują się do żądań Belgradu. Sens tych groźb jest całkowicie przejrzysty. Przywódcy jugosłowiańscy, którzy raz wstąpili na drogę łamania solidarności międzynarodowej — idą dalej po tej drodze. Zasłepieni nacjonalizmem pragną oni rozszerzyć wyłom w jednolitym froncie socjalistycznym.

Tym większe zadania spadają na uczciwych komunistów jugosłowiańskich, którzy zaostrzają swą walkę z reżimem Tity, z reżimem zdrady interesów proletariatu.

J. Kowalewski

Teatr otwiera podwoje dla mas

Dobra sztuka udostępniona rzeszom robotniczym

Plany i zamierzenia dyrektora Teatru Powszechnego K. Adwentowicza

Teatr Powszechny po swym upaństwowieniu od dnia 1-go października zaczyna nowy sezon teatralny, czas zaś między 15 września a październikiem wypełniony będzie przedstawieniami „Lisiego Gniazda” granego już w zeszłym sezonie z powodzeniem w Łodzi.

Na czele Teatru, jako dyrektor-reżyser, a jednocześnie aktor, staje znakomity artysta, Karol Adwentowicz. Przed rychłym rozpoczęciem nowego sezonu podzielił się dyrektor Adwentowicz z dziennikarzami łódzkimi swymi zamierzeniami, na najbliższą przyszłość.

Repertuar nasz — zapewnia dyrektor Adwentowicz, łączyć będzie elementy popularności z tym, co składa się na wysoką wartość danej sztuki. Dbałość o poziom znajdzie swój wyraz w sztukach tego rodzaju, co „Nadzieja” — Heilmannsa, jedną z najdowodniejszych sztuk współczesnych „Lew na placu” — Erenburga, z klasyków „Intryga i Miłość” — Schillera, „Dwa Teatry” — Szaniawskiego, i nigdy nie starzejący się „Klub Kawalerów” — Bałuckiego.

— A zespół? — Czy również starannie został dobrany?

— Reżyserować będą w teatrze naszym Borowski, Wierciński, Warnecki i, o ile czas im pozwoli, Wyszymirski oraz Axer. Zespół nasz — ciągnie dyrektor Adwentowicz — skompletowany został z sił łódzkich, warszawskich i krakowskich, teatrów Wybrzeża oraz z młodych, zdolnych adeptów. Posiadamy przy tym kilka nazwisk wybitnych (dyrektor Adwentowicz jest człowiekiem niesłychanie skromnym, nie wymienia więc ani siebie, ani żony swej, wybitnej artystki, Henry Grywńskiej. Ze swej strony zatem podkreślamy, że oboje państwo Adwentowiczowie, to właśnie owe dwie najsilniejsze i niezawodne pozycje zespołu).

— A teraz pytanie, szczególnie ważne dla naszych czytelników — jak z cenami biletów?

— W tej dziedzinie pragniemy — stwierdza

dyrektor Adwentowicz, aby nasz teatr nie tylko z nazwy, ale i ze swej działalności był istotnie Teatrem Powszechnym, chcemy pozostawać w ścisłej, szerokiej, bezpośredniej współpracy z masami robotniczymi. W tym celu postanowiliśmy sprzedawać bilety dla zorganizowanych grup pracowniczych od 35 do 50 zł. Poza tym każdy członek Związku za okazaniem legitymacji otrzyma bilet z 50-procentową zniżką na wszystkie dni tygodnia, łącznie z niedzielą.

— I jeszcze pytanie ostatnie. — Czy nawiązany, zostanie kontakt Teatru z województwem?

— O tym pomyśleliśmy również. — Obsłużyć chcemy te miasta i miasteczka, które teatr nie posiadają, wyjeżdżać więc do nich będziemy z naszym repertuarem stałe.

Tyle dyrektor Adwentowicz. Przedstawił on swe plany, a co najważniejsze, pozwolił — nam dziennikarzom — uwierzyć, że nadchodzący sezon poza nowymi sztukami wniesie doniosłe zmiany, że wprowadzi do teatru nowego widza — robotnika, jako głównego konsumenta sztuki.

Teatr Powszechny jest więc na najlepszej drodze do zrealizowania tego, do czego od pierwszej chwili powojennej zmierza nasza polityka teatralna.

Czy jednak, teatr ten i pelen szlachetnej inicjatywy jego dyrektor Adwentowicz mogą pozostać na swej jasno wytkniętej drodze osamotnieni? I to właśnie w chwili, kiedy już coś się zaczyna realizować i nabierać konkretnych kształtów?

Z pewnością nie. Pierwszymi, którzy do współpracy winni wyciągnąć rękę, są Zw. Zawodowe. One to, skupiające 65 procent mieszkańców Łodzi, a więc i większość jej widzów teatralnych, z do tychczasowego planu kulturalnego, ograniczającego się łącznie teatrów zawodowych) je

dynie do sprzedaży biletów, przejść winny do aktywnej, zorganizowanej akcji propagandowej, przysporzającej Teatrowi widzów-robotników.

Zorganizowanie zbiorowych uczęszczeń na widowiska, którym Teatr Powszechny tak bardzo idzie na rękę, lub polecenie zorganizowania ich na terenie fabryk, to pierwsze zadanie Zw. Zawodowych.

Zadanie drugie — to dokładne rozpracowanie i wniesienie w budżety, preliminarne na cele kulturalne, tak, aby znalazła się w nich również pozycja, przeznaczona dla teatrów. Wynosząca 25 tys. zł miesięcznie dotacja na świetlice ze strony Związku może wystarczyć na zakup co miesiąc pewnej ilości biletów dla robotników. Jeżeli bowiem teatr, którego wystawienie jednej sztuki kosztuje co najmniej 800 tys. zł, może iść na rękę światu pracy, to można również uszczknąć coś z budżetu oświatowego na ten sam cel.

Zadanie trzecie, pośrednio spoczywające na związkach, bezpośrednio dotyczy kierowników świetlic. Oni, jako przedstawiciele spraw kultury, kontynuować muszą to, co z tak dobrą wolą zaczął Teatr Powszechny.

W pogadankach, artykułach gazetek ściennej w indywidualnych kontaktach z robotnikami poruszają oni winni sprawy teatru, nad nimi dyskutować, do dobrze wystawionych sztuk zachęcać, organizować zbiorowe wycieczki po cenach naprawdę dostępnych dla kieszeni robotnika.

Gdy się to urzeczywistni, gdy pierwsze łody zostaną przelamane, gdy robotnika raz den swym nieodpartym czarem urzeknie prawdziwa sztuka, nie będzie już problemu teatrów deficytowych, zbyt kosztownych do wystawiania sztuk z drogiej aktorów, reżyserów i dekoratorów.

Bo wreszcie wtedy teatr będzie zawsze wypełniony

Jadwiga Szczepańska

miasta.

Gdy w różnych okresach wysuwały się w życiu ZSRR na czoło sprawy teorii marksizmu, problemy kulturalne, budowy nowego życia — w odróżnieniu tych zagadnień wybitną rolę odgrywał Andrzej Żdanow.

Gdy w ubiegłym roku partie marksistowskie i robotnicze postanowiły zebrać się i wymienić doświadczenia walki — główny referat — o wielkiej sile obozu pokoju i słabości obozu wojny — wygłosił Andrzej Żdanow.

Wszystkie te aspekty — teoretyka i działacza, nauczyciela i żołnierza, ucznia i współpracownika Józefa Stalina — składały się razem na nieprzeciętną indywidualność Andrzeja Żdanowa. One to sprawiają, że nie tylko Związkowi Radzieckiemu, ale i światowemu ruchowi robotniczemu, światowej myśli postępowej, światowemu obozowi pokoju — ubyła jedna z najświetlejszych postaci.

Toteż do żaloby, jaką zgon tow. Andrzeja Żdanowa okrył masy pracujące Związku Radzieckiego, przylączyła się polska klasa robotnicza, przylączyła się polska postępową inteligencją.

Pamięci Zmarłego, wybitnego działacza bratniej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, składają hołd szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

To i owo

Łowcy bizonów

To nie ważne, iż gen. Marshall, gen. Clay, czy gen. Mac Arthur nie noszą skórzanych portek, nie chodzą w długich butach na wysokim obcasie i nie zakrywają fizjonomii sze rokokrydłym sombrero. I tak, i tak „gra” w nich krew cowboyów łudziej traperów (vide: „Duch puszcy albo Dzibenosach czyli Krwa wy Natan”). Polować się łacetem zachęca, uganiać się za bizonami, a tu z tymi zwierzętami krewa i w Teksasie, i w Arizonie, i w Nevadzie, i w Montanie, i w Kalifornii, i w Nowym Meksyku, i w ogóle w całych Stanach Zjednoczonych. Dlatego też gdzie indziej terenów łowieckich szukają. Jak wiadomo, ugodnili już sobie jeden rezerwat bizonów — w Niemczech zachodnich. Ale to im, oczywiście, mało. Zwiększa, że z bizonami niemieckimi same kłopoty i nie bardzo jasne, jak to dalej będzie. Stąd Departament Myśliwstwa USA kombinuje rezerwat rzekomo mniej kłopotliwy: spędzić w jeden „blok” bizony azjatyckie z Chin, Japonii i Korei. Wystanik Mac Arthura, Chang-Chem, już objęzda upatrzone tereny i proponuje reakcjonistom chińsko-japońsko-koreańskim stworzenie „ligi antykomunistycznej” pod zwierzchnictwem USA.

— Dajcie mi władzę — powiedział kiedyś Hitler do swych wyznawców — a ja was urządzę.

— Dajcie nam władzę — mówią generalsey traperzy: cowboy'e z Dzikiego Zachodu — a my zamienimy was świat w jeden wielki Ogród Zoologiczny...

Martwiła się dobra nianka

„MARTWIŁA SIĘ DOBRA NIANKA, ŻEBY SZŁĄG NIE TRAFIŁ FRANKA”. Bardzo to nie dosłowne z powieści dydaktycznej niezapomnianego dr. Boya, ale sens dydaktyczny jest utrzymany. „Dobrych nianek” DBAJĄCYCH WIĘCEJ, NIŻ JEDNA, bo z USA via do Francja mamy zresztą aż trzy: jedna z USA, druga z Brytanii, trzecia z Watykanu. Obawiając się, że „Francowi” jego „cierpienie psychologiczne” (sadyzm dyktatorski) bynajmniej nie przejdzie, co może stać się przyczyną różnych niemitych scen na radzie familijnej ONZ — nianki stwierdziły, iż Franco jest już właścicielem dużym człowiekiem i może wychować „dla dobra reżimu” małego, 10-letniego pretendenta do tronu hiszpańskiego — Don Juana. Będzie to się nazywało, iż Franco przestał być krwawym „enfant terrible” i że w Hiszpanii pracuje odąd „król”. Ach, cześć to nie wyrabiają dobre nianki (z USA, w Brytanii i Watykanu), aby tylko szlag nie trafił „Francal

Gola!

Mayer, Reynaud, Ramadier, Schuman itp — to niewątpliwie (zw. główki ministerialne, tym niemniej jednak — jak wynika z sugestii, ocen i informacji prasy brytyjskiej i amerykańskiej — służą w grze o Francję wyłącznie jako tzw. „footballówki”, przy pomocy których napad anglosaski pragnie wbić drużynę francuskiej — Gaulle'a.

Wyraźnie to stwierdza zachowanie się pożądanego kibica z ambasady USA w Paryżu p. Jeffersona Caffery, który ustawicznie „ingeruje” w sprawy ukonstytuowania się „mocnego rządu francuskiego”. Kibic jednak nie docenia faktu, że na obronie branki francuskiej stoi nie jeden milion francuskiej ludności pracującej...

E. Tam.

Trybuna
wolności
ORGAN POKOJOWY
WYDANIE POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Nowy rok szkolny na nowych torach

Pierwszy etap zapowiedzianych reform

Szkolnictwo w Łodzi i okregu — Dwadzieścia dwie pełne szkoły jednolite — Nauka otworem dla młodzieży wsi — Walka z analfabetyzmem

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, raz jeszcze podajemy dane, dotyczące zmienionej struktury szkolnictwa. W bieżącym roku rozpoczyna się na terenie okręgu łódzkiego częściową realizację zapowiedzianej reformy szkolnej, której głównym momentem jest wprowadzenie jednolitej jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej — przez połączenie szkół podstawowych ze średnimi szkołami.

W okręgu łódzkim w tym roku będziemy mieli: 22 pełne szkoły jednolite, posiadające klasy od 1-szej do 11-tej, 29 szkół, posiadających tylko klasy stopnia licealnego, to jest od 8 — 11-tej i 6 szkół rozwojowych, posiadających wszystkie klasy stopnia podstawowego, to jest od 1 do 7 oraz klasę 8 i 9 stopnia licealnego. Ponadto przewidziano 5 szkół, posiadających tylko klasy stopnia licealnego specjalnie dla młodzieży pracującej. Szkoły jedenastoletnie na prowincji zostały rozłożone równomiernie po powiatach, a 5 z nich (2 pełne i 3 stopnia licealnego) będą działały bezpośrednio w ośrodkach wiejskich. Sytuacja szkolnictwa na wsi poprawiła się wydatnie. Podczas gdy w 1945 roku mieliśmy w naszym okręgu 218 szkół wiejskich nieczynnych, a w roku ubiegłym liczba ta spadła do 20 — to w roku bieżącym nie będzie ich zupełnie. W ten sposób pokrzywdzenie młodzieży wiejskiej zostało usunięte.

Ponadto szkoły wiejskie otrzymały nowe siły nauczycielskie, bądź to drogą przesunięcia ich z miasta na wieś, bądź drogą nowych etatów.

Na terenie okręgu powstało 587 szkół zbior

Wszystkie dachy łódzkie będą zabezpieczone

Jedną z najbardziej palących bolączek naszego miasta, a mianowicie zabezpieczenie mieszkańcom całego dachu nad głową przed jesieniami szarugami weszła już wreszcie na tory realizacji.

Zarząd Miejski mianowicie zawarł porozumienie z bawiącymi przed paroma dniami w Łodzi przedstawicielami Centrali Samopomocy Chłopskiej i Zjednoczenia Koksowego, którym powierzona została sprawa skupu smoły.

Na podstawie pertraktacji ustalono, że Zarząd Miejski w Łodzi będzie dostarczał całość produkcji smoły surowej, wyprodukowanej w Gazowni Łódzkiej, w zamian zaś Centrala Samopomocy Chłopskiej dostarczy Zarządowi Miejskiemu w Łodzi potrzebną dla Łodzi ilość smoły spreparowanej, już na dającej się do smarowania.

W tym roku jeszcze do 1 października do starożone zostaną Łodzi obiecane 430 ton smoły, które na rok bieżący pokryją całe zapotrzebowanie miasta.

W przyszłym roku Centrala Samopomocy Chłopskiej zobowiązała się dostarczyć naszemu miastu smoły w ilości 700 ton.

(Szczep.)

Jesień na progu

Ziemniaki dla ludności Łodzi

Przygotowania w pełnym toku

Jesień się zbliża — a z nią okres czynienia zapasów zimowych. W związku z tym prowadzone są już w naszym mieście przygotowania, aby żaden mieszkaniec Łodzi nie został na zimę bez najważniejszych artykułów spożywczych.

Dobiega już końca akcja, mająca na celu zaopatrzenie ludności w kartofle, których potrzeba dla naszego miasta 50 tys. ton, co wynosi przeciętnie po 100 kg na głowę jednego mieszkańca.

Większe zespoły, jak np. stółki fabryczne, instytucje zatrudniające dużą ilość pracowników, zaopatrzy w ziemniaki Centrala

Zarząd Miejski już organizuje akcję pomocy zimowej dla najuboższych

Coraz częściej w chłodnych podmuchach wiatru odczuć można zbliżającą się jesień. Ludzie zaopatrują się w ciepłą odzież, węgiel i inne artykuły dla przetrwania zimnych pór roku. Wiele jest jednak biednych rodzin, które ze swych skromnych funduszy nie mogą zaopatrzyć się dostatecznie na jesień i zimę. Tym trzeba przyjść z pomocą.

W związku z powyższym zagadnieniem odbyło się przedwczoraj plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej, któremu przewodniczył prezydent miasta Łodzi, tow. Eugeniusz Stawiński. Miejski Komitet Pomocy Zimowej zdał sprawozdanie ze swej działalności w ubiegłym okresie, to jest w roku 1947-48.

W tym czasie zebrano z różnych akcji około 45 milionów złotych, z których to funduszy udzielano pomocy najbardziej potrzebującym, prowadzono akcję dla studentów Wyższych Uczelni, urządzano kolonie dla najbardziej niefortunnych dzieci itp.

Zdecydowano, że podobnie, jak w poprzednich latach, ustanowione będą do rachunków za światło i gaz, do biletów kinowych i teatralnych nieznaczne dopłaty na rzecz Akcji Pomocy Zimowej.

Również ci, którzy rejestrują odbiorniki ra-

czych, do których uczęszczać będzie młodzież nie mająca dotychczas możliwości ukończenia więcej, niż 4 lub 5 klas.

Tym samym przed każdym dzieckiem wiejskim otwiera się droga do klas licealnych wszystkich typów.

Na czoło wszelkich prac, podejmowanych w zakresie oświaty, zostanie wysunięta w tym roku walka z analfabetyzmem wśród dorosłych. Przygotowania do szeroko pomyślanej akcji zwalczania analfabetyzmu są w pełnym toku. Planuje się zorganizowanie pokażnej ilości specjalnych kursów dla nieumiejących czy-

tać i pisać.

Szkolnictwo dla dorosłych usilnie zabiega i nadal starać się będzie o wyrównanie młodzieży, zarówno robotniczej, jak i chłopskiej, krzywdy, jaką wyrządziła jej wadliwa struktura szkolnictwa przedwojennego i długotrwała wojna.

Wszelkie formy systematycznego kształcenia uzupełniane będą — jak dotychczas — pracami, odbywającymi się w zespołach świetlicowych, teatralnych i śpiewaczych oraz czytelnich i samokształceniowych.

S. Wąsarkówna

Łódź robotnicza dla swych żołnierzy

Na terenie PZPB Nr. 1 odbyła się podniosła uroczystość wręczenia jednostce wojskowej sztandaru ufundowanego przez załogę robotniczą tych zakładów.



Zmiana systemu sprzedaży towarów w sklepach włókienniczych PSS

Wobec ciągłych narzekan, że ze sklepów włókienniczych PSS-u korzystają przede wszystkim osoby handlujące, które nabyły towar sprzedając później na rynkach, członek zaś spółdzielni, względnie robotnik nie może nie kupić z powodu zbyt długich kolejek Powszechna Spółdzielnia Spożywców w porozumieniu z OKZZ przystępuje do reorganizacji sprzedaży artykułów włókienniczych, głównie zaś materiałów bawełnianych, jako

najbardziej poszukiwanych.

Materiały te w określonej ilości będzie można nabywać tylko przy okazaniu w chwili kupna legitymacji członkowskiej PSS i legitymacji Zw. Zaw. Nabywać również będzie można je na kupony wydane przez Zw. Zaw. Nowy system sprzedaży ukroci z pewnością dotychczasowy handel łańcuszkowy towarami, które trafiają wreszcie wprost do konsumenta.

LEPIEJ PÓŹNO — NIŻ WCALE

Pracownicy Fabryki Srub i Wyr. Tłoczonych mają wykonać plan roczny na 15 grudnia

Czy warto pisać o maruderach — pomyślą pracownicy. Wszak już w miesiącu maju załogi innych fabryk zobowiązały się do wykonania rocznego planu produkcji w terminach wcześniejszych. Obecnie mamy wrzesień, czy nie za późno na start — nasuwa się pytanie.

Bardzo często nadużywamy się wyrażenia „warunki specyficzne”. Ale tym razem, chcąc określić przyczynę tak późnego zadeklarowania

się pracowników Fabryki Srub i Wyróbów Tłoczonych do wcześniejszego wykonania planu rocznego, to wyrażenie wydaje się najodpowiedniejsze.

Trudno się podjąć terminowego wykonania zadania, którego się całoci konkretnie nie zna. Produkcja tutaj bowiem nie bywa planowana, jak gdzieś indziej na cały rok, ale na każdy miesiąc oddzielnie. Rodzaj produkcji uzależniony jest bowiem od bieżącego zapotrzebowania na rynku zbytu.

Dla chcącego jednak nie ma nic trudnego.

Aczkolwiek jest już późno, pracownicy Fabryki Srub i Wyróbów Tłoczonych nie chcą pozostać w tyle w ogólnym wyścigu pracy, sami opracowali plan roczny w tonażu. Za podstawę wzięto przeciętny tonaż produkcji poprzednich miesięcy (począwszy od 1 stycznia br.) i na zebraniu ogólnym w dniu 12.8. br. postanowiono plan ten wykonać do dnia 15 grudnia, bez względu na rodzaj zapotrzebowanego w międzyczasie asortymentu. Jest to poważne zobowiązanie, nie wiemy bowiem, czy zapotrzebowanie nie będzie wyłączać na artykuły drobne, których wykonanie zabiera bez porównania więcej czasu, niż produkcja artykułów większych a prostych w konstrukcji. Nie wątpimy jednak, że pracownicy Fabryki Srub i Wyróbów Tłoczonych wykonają podjęte zobowiązanie w terminie. Stało się to już bowiem punktem honoru załogi. PW



Z OKAZJI 25-LECIA ISTNIENIA TOWARZYSTWA KOLONII I PÓLKOLONII W ŁODZI

Dla uczczenia 25-lecia istnienia Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi i pracy społecznej prezesa Zarządu ob. Juliana Jagodzińskiego naczelnika Wydziału Oświaty Zarządu m. Łodzi — zebrani goście na ognisku pożegnani w ośrodku kolonijnym w Głowniu w dniu 22 sierpnia 1948 r. na apel kierownika Ośrodka Kolonijnego ob.

Gajdy złożyli ogółem kwotę zł. 3.837 na rzecz Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi, z tego kwotę zł. 3.130 na zakup łożka metalowego.

TOWARZYSTWO „OPIEKI NAD MAJDANKIEM” w Łodzi

W pierwszych latach po wyzwoleniu, w Lublinie powstało Towarzystwo Opieki nad Majdankiem. Towarzystwo obrabło sobie za cel rozciąganie opieki nad obszarem byłego obozu śmierci oraz zorganizowanie na terenie obozu muzeum. Obecnie, byli więźniowie Majdanka przystąpili do zorganizowania w różnych miejscowościach terenowych oddziałów Towarzystwa, zrzeszając w nich nie tylko byłych więźniów.

Pierwszy taki oddział powstał w ubiegłym roku w Krakowie a następny w Warszawie. Onegdaj odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego Towarzystwa, na którym przedstawiciele różnych instytucji i organizacji — oraz byli więźniowie z obozu zamieszkałi obecnie w Łodzi przystąpili do wyboru miejscowych władz.

W dniach od 12 do 19 września zorganizowany zostanie „Tydzień Majdanka”. W tygodniu tym czynny udział wezmą również przedstawiciele łódzkiego oddziału Towarzystwa.

Mięsa i ryb nie zabraknie

Prace Powszechniej Spółdzielni Spożywców

Odczuwany w lipcu i sierpniu w Łodzi brak dostatecznej podaży mięsa skłonił nas do poinformowania się w Powszechniej Spółdzielni Spożywców, jak sytuacja mięsna przedstawiać się będzie w najbliższym czasie.

Oto garść informacji.

Brak mięsa spowodowany był w poprzednich miesiącach małą podażą żywcia wskutek okresu żniw i robót polnych. Aby przeciwdziałać brakom, PSS podwoiła w tym okresie przetwórstwo i zaopatrzenie w mięso. Wskutek zwiększonej podaży na odcinku mięsnym codziennie obserwuje się poprawę i sytuacja zostaje całkowicie opanowana.

Nie mniej pożywnym i smacznym od mięsa

artykułem są ryby. W celu spekularyzowania spożycia ryb morskich PSS w bieżącym sezonie zajmie się na szeroką skalę sprzedażą ryb. Prawie połowa sklepów otrzyma łodówki-witryny dla sprzedaży ryb. Niezależnie od tego PSS zamierza uruchomić szereg sklepów specjalnych, które będą sprzedawały ryby żywe, śniegłe, wędzone oraz przetwory rybne.

Poza podstawowymi artykułami żywnościowymi PSS jest przygotowana lub jest w trakcie przygotowania się i na innych drobniejszych odcinkach zaopatrzeniowych jak np. do stawa dostatecznej ilości kiszzonej kapusty, ogórków, śledzi oraz szeregu innych artykułów.

Szczep.

Z życia Partii

Dzisiaj, dnia 2 września br. odbędą się zebra-
nia kół PPR przy następujących zakładach
pracy:

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PRAWA —
godz. 13 — Osr. Konf. 2 zm. 1 kolo A. B.
C; godz. 14.30 — Zakłady Graficzne; godz.
15 — Kochan; godz. 16 — Osr. Konf. 2 zm.
1, 2 dzlenna, C. T. Składn. Wyrobów Welnia-
nych, PZZP Drzewnego, Miller Seidel,
PZZPz, Nr 1 kolo 1; godz. 16.30 — Krening
zm. 2 i dzlenna. Elektrobudowa; godz. 17 —
Centr. Warsz. oddz. M.O.; godz. 18 — Szpi-
tal Kliniczny. Tego samego dnia: Mecha-
niczna Skrzepalnia, Inst. Nauk. Bad. Wl.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA — go-
dzina 8 — PZPB Ruda Centrala Podwórze;
godz. 14 — Wydział Plantacji; godz. 15 —
PZPB Ruda Centrala Pracownicy Społeczni;
godz. 16 — Składn. Centr. Tekst. 16.

DZIELNICA BAŁUTY — godz. 16 — Me-
wa, PZZPP Nr 1 oddz. 10, MZK ruch.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE — godz. 15
— Centr. H. P. Elektrotechn. Zjedn. P. Mat.
Blur.; godz. 15.30 — C. Zarz. TOR, ZUS;
godz. 16 — Zjedn. Energetyczne, Polskie Za-
kłady Zbożowe; godz. 17 — CZPW. Tego
samego dnia: C. T. Biuro Konfekcji Nr 5,
Pelnombóz.

DZIELNICA WIDZEW — godz. 15.30 —
Przedzalnia i Skrzepalnia III (wspólnie z
PPS); godz. 15 — PZZPP Nr 11.

**UWAGA, AKTYW DZIELNICY ŚRÓD-
MIEJSKIEJ!** Dzisiaj, dnia 2 września br. o go-
dzinie 17 w lokalu własnym, Piotrkowska
53, odbędzie się odprawa sekretarzy komite-
tów i kół dzielnicowych, prelegentów,
przew. rad zakładowych (peperowców), dy-
rektorów i kier. personalnych. Obecność
obowiązkowa.

DZIELNICA STAROMIEJSKA — Dzisiaj,
dnia 2 września br. o godz. 17 w lokalu włas-
nym, Nowomiejska 6, odbędzie się odprawa
aktywu. Sprawy bardzo ważne. Obecność
obowiązkowa.

**UWAGA, AKTYW DZIELNICY ŚRÓD-
MIEJSKIEJ LEWEJ!** — Dzisiaj, dnia 2 wrześ-
nia o godz. 16 odbędzie się odprawa aktywu
partyjnego Dzielnic Śródmiejskiej Lewej.

Głosy i odgłosy

„DO OSTATNIEGO GUZIKA”

Prasa angielska pisała ostatnio, że „demon-
towanie przemysłu w Niemczech jednak się
odbywa”, wskazuje jako przykład na wywie-
szenie urządzenia i maszyn fabryki „Schottman”
w strefie brytyjskiej.

Przy bliższym zapoznaniu się z tą sprawą
okazało się jednak, że fabryka „Schottman”
nie miała nic wspólnego z potencjałem wojen-
nym Niemiec, jest to bowiem fabryka grzebleni-
i guzików. Tajemnicy demontowania tej
„groźnej” fabryki należy widocznie szukać w
tym, że jest ona od trzydziestu lat poważnym
konkurentem firm angielskich.

Władze będą mogły powiedzieć, że przepro-
wadziły demilitaryzację Niemiec „do ostatnie-
go guzika”.

„JA NIE JESTEM MURZYNYM”

Hinduski dziennikarz Sivaraman, akredyto-
wany ONZ w Nowym Jorku, ma, jak wszy-
scy jego współobywatele, ciemną barwę skóry.
Dlatego często w „najbardziej demokratycznym
państwie”, w którym gości, ma przykrość jako
„kolorowy”, tj. „człowiek pośledniej rasy”.

Pewnego razu zdarzyło mu się, że w restaura-
cji zmuszony był wylegitymować się celem
udowodnienia, że nie jest „czarnym” i przysłu-
guje mu prawo spożywać posiłku w tym loka-
lu. Zaledwie jednak usiadł przy stoliku, gdy
podchodzi do niego właściciel restauracji za-
dając, by jednak opuścił natychmiast lokal.

„Ależ ja nie jestem murzynem — powiedział
Siv. Wiem o tym, ale moi klienci tego nie
wiedzą”.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbu-
dowy — ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót malarskich w budynku
przy ul. Dr. Próchnika nr 11.

Oferty pisemne, odpowiadające treści
kosztorysu ślepego należy składać w Wy-
dziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr
17, pokój nr 211 do dnia 13 września rb.
do godz. 11-ej w kopertach należycie zam-
kniętych z napisem: „Oferta na wykonanie
robót malarskich w budynku przy ul. Dr
Próchnika nr 11.”

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym
dniu o godz. 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys
ślepy z warunkami przetargu otrzymać
można w Wydziale Odbudowy, Oddział Bu-
downictwa przy ul. Piotrkowskiej 17, po-
kój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo
wyboru ofert lub unieważnienia przetargu
bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepi-
sami obowiązującymi w wysokości zł.
40.000 — należy złożyć w Głównej Kasie
Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit
wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 1 września 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Czytajcie Głos Robotniczy!

Teatr „OSA” Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30,
w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

5606k Zniżki ważne!

OGŁOSZENIE

Z dniem 1 września 1948 r. Admi-
nistracja gazety „Wolność”, ul. Ja-
racza 28 przejął Oddział Woj. To-
warzystwa Przyjaźni Polsko - Ra-
dzieckiej w Łodzi.

Wszelkie sprawy dotyczące pre-
numeraty gazety „Wolność” będą
zalatwiane od 1 września 1948 r. w
Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Ra-
dzieckiej ul. Piotrkowska 272b tel.
162-44. 5603k

POLSKA YMCA w ŁODZI NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Koło Gospodarzy Polskiej YMCA w Ło-
dzi organizuje dla szerokiego mas społe-
czeństwa łódzkiego wycieczkę na WYSTA-
WĘ ZIEM ODZYSKANYCH we Wrocławiu.

Wycieczka przewidziana jest na 3 dni,
w czasie od 9 do 11 września br.
Szczegółowych informacji udziela i za-
pisy przyjmuje Sekretariat Pol. YMCA,
Łódź, Moniuszki 4-a codziennie w godz.
9-21 do dnia 4 bm. 5611k

Państwowe Zakłady Przemysłu
Dziwiarskiego i Welnianego Nr 6
w Łodzi, ul. Wierzbowa Nr 44

zatrudnią natychmiast:
Kierownika Produkcji
w dziale dziwiarskim i
wykwalifikowaną maszynistkę
na prowadzenie Sekretariatu.

Dyrekcja Łódzkich Zakładów
Cewek Przędzalniczych
ul. Kopernika 60

zarudni
inżynierów
na inwestycje.
Zgłoszenia należy kierować do
Wydziału Personalnego. 5602k

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi, ul. Gdańska 93

zatrudnią
na miejscu:

- 1 KSIĘGOWEGO do kosztów własnych
- 1 REFERENTA inwestycji i odbudowy
- 2 MASZYNISTKI
- na wyjazd:
- 1 REFERENTA technicznego
- 1 REFERENTA pracy i plac
- 1 KSIĘGOWEGO
- 1 MAJSTRA farbiarskiego

Oferty z zaznaczeniem praktyki zawodowej składać
należy pod wyżej wymieniony adres w Wydziale Per-
sonalnym. 5592k

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza »PRASA«

w Warszawie, Bagatela 14

sprzedaje

SAMOCHODY osobowe i ciężarowe

w Warszawie w Katowicach
w Łodzi w Wrocławiu

Ceny przystępne

Bliższych wiadomości udziela Biuro Wy-
działu Transportowego R. S. W. »PRASA«
w Łodzi, ul. Pogonowskiego 13 od godz. 12-16

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 2 września 1948 roku

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25
Utwory skrzypcowe Kompozytorów Rosyj-
skich, 12.45 (L) „Produkcja nasion traw”,
12.55 (L) Chwila muzyki, 13.00 Muzyka obja-
dowa, 13.45 „Sergiusz PROKOFIEW”, 14.30
(L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka
obiadowa (płyty), 15.05 (L) Przegląd teatral-
ny, 15.15 (L) Muzyka lekka (płyty), 15.25 (L)
Niedzielne święto lotnicze, 15.30 „Porozma-
wiajmy” — audycja dla dzieci, 15.50 Muzy-
ka lekka, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Melodie
ludowe 17.00 Muzyka, 17.45 „O kunszcie w

pracy technicznej” — pogadanka, 19.00 „Mó-
wi Wystawa Ziemi Odzyskanych” 18.05 To
warto przeczytać, 18.10 Dla każdego coś mi-
łego. W przerwie — Felieton filmowy, 20.00
„Małgorzata” — słuchowisko wg sztuki Ar-
manda Salacrou, 20.40 Muzyka lekka, 20.58
Komunikat meteorologiczny, 21.00 DZIEN-
NIK, 22.00 Dawna muzyka, 22.45 (L) Koncert
życzeń (cz. II), 22.58 (L) Omów. progr. lok.
na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10
Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro,
23.30 (L) Koncert życzeń (cz. III), 0.30 (L)
Zakończenie audycji i HYMN.

UWAGA! Pierwsza część Koncertu ży-
czeń o godz. 9.20.

Program na piątek 3 września 1948 r. rano

5.00 (L) Polonez — powitanie, omów. po-
gody i ważn. audycji dnia, 5.05 (L) Muzyka
poranna (płyty), 5.20 Międzynarodowy Kon-
cert wymienny z Wrocławia, 6.05 Ginnasty-
ka, 6.15 DZIENNIK, 6.30 Muzyka, 6.50 Pro-
gram dnia, 7.00 Skróty wiad. dzień poran.,
7.05 Przgl. prasy stół., 7.12 Muzyka, 7.20
Poradnik gospodarstwa domowego, 7.30 Mu-
zyka, 8.20 Powieść radiowa, 8.35 Muzyka,
8.55 Inform. ogólnop., 9.00 Skrzynka PCK,
9.10 (L) Komunikaty.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁODZI

przejmuje czynności RCA w sprawie roz-
działu mięsa i tłuszczu

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apro-
wizacji — komunikuje, że w związku z lik-
widacją RCA (Rejonowa Centrala Apro-
wizacyjna) przejmie z dniem 1 września
rb. rozdział mięsa i tłuszczu na kartki ży-
wnościowe „Zg” dokonywany dotychczas
przez RCA.

Z uwagi na powyższe podaje się do wia-
domości, że dotychczasowe czynności w
sprawie rozdziału przekazane zostały Pow-
szechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.
Zakłady pracy, których pracownicy po-
siadają karty z nadrukiem „Zg” i które do-
tychczas zaopatrywały się w mięso i tłuszcz
do rozdziału kartkowego — za pośrednic-
twem RCA., winny dokonać zgłoszenia za-
potrzebowania w trybie dotychczasowym
w P.S.S.

Rozliczenia z otrzymanego mięsa i tłuszc-
zu do rozdziału kartkowego począwszy od
dnia 1 września rb. zakłady pracy przepro-
wadzać będą z P.S.S.

MIEŚO I TŁUSZCZ NA KARTKI „ZG”

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apro-
wizacji — podaje do wiadomości, że w mie-
siącu wrześniu mięso świeże i tłuszcz na za-
opatrzenie kartkowe „Zg” wydawane bę-
dzie według poniższego rozdzelnika:

Mięso:

Kat. I „Zg” na odcinek nr 19 po 1,40 kg.
rąbanki w cenie zł. 6.— za 1 kg.
Kat. IR „Zg” na odcinek nr 14 po 0,70 kg
rąbanki w cenie zł. 6.— za 1 kg
Kat. „C” „Zg” na odcinek nr 9 po 0,35 kg
rąbanki w cenie zł. 6.— za 1 kg.

Tłuszcz:

Kat. I „Zg” na odcinek nr 20 po 1,30 kg.
rąbanki w cenie zł. 6.— za 1 kg., albo po
1 kg. boczek w cenie zł. 6,50 za 1 kg., albo
1 kg. słoniny w cenie zł. 6,50 za 1 kg. ZK

OBWIESZCZENIE

Zawiadamia się, że na podstawie rozporządzenia Rady Mini-
strów z dnia 24 lipca br. (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 280, § 2
pkt. 1 z dnia 17.8.1948 r.) osoby fizyczne i prawne prawa pry-
watnego i publicznego obowiązane są, wszelkie odpadki użyt-
kowe, a to:

szmaty, odpadki surowców włókienniczych, makulatura,
stuczka szklana, używane flaszki, stoiki, butle, odpadki wyro-
bów gumowych, (wszelkiego rodzaju zużyte opony i detki) od-
padki garbarskie, odpadki wyrobów celuloidowych (zużyte fil-
my, błony fotograficzne i rentgenowskie oraz odpadki z wyro-
bów galanteryjnych), zużyte płyty gramofonowe, korki i odpad-
ki korka, zużyte żarówki elektryczne oraz, za wyjątkiem znaj-
dujących się w rzeźniach i fabrykach przetworów mięsnych,
kości, szczecina i włos koński:

a) będące w ich posiadaniu zaofiarować do zbiórki, po ce-
nach ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Han-
dlu w terminie

do dnia 15 września 1948 roku

b) wszelkie odpadki użytkowe powstałe po dniu wejścia
w życie rozporządzenia, winny być zgłoszone i zaofia-
rowane do zbiórki przed upływem miesiąca następują-
cego po miesiącu, w którym powstały;

c) zabezpieczyć je przed zniszczeniem, do chwili odbioru
przez Centralę Odpadków Użytkowych względnie upo-
ważnioną przez nią koncesjonowaną zbiornicę odpadków

Zgłoszenia o posiadaniu odpadków winno zawierać: adres in-
stytucji względnie firmy zgłaszającej, rodzaj odpadków, ilość
oraz miejsce przechowania.

Zaofiarowanie uważa się za dopełnione, jeśli nastąpi za pi-
semnym potwierdzeniem zgłoszenia przez terenowo właściwy
Oddział Rejonowy Centrali Odpadków Użytkowych.

Terenowo właściwym dla woj. łódzkiego jest:

ODDZIAŁ REJONOWY CENTRALI ODPADKÓW UŻYTKOWYCH

w Łodzi, ul. Południowa 44, tel 122-83

Zgłoszenie to nie dotyczy odpadków użytkowych z gospo-
darstw domowych, których posiadacze obowiązani są jedynie
do składowania ich w miejscach na to przeznaczonych na terenie
danej posesji lub bloku budynków.

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Przedsiębiorstwo Państwowe

Łódź, ul. Południowa 44.

5610k

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19.15 pełna humoru kome-
dia w 3 aktach Molière'a pt. „Grzegorz Dyn-
dała” w przekładzie Boy'a - Zelenkiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.
Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94
Ostatnie 2 dni „Musisz być moją”
Początek o godz. 20-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka
C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic”
w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego.
Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna
Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław
Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska,
Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje
Stanisława Cocielskiego. Kasa czynna od
11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. o godz. 19.30 „Do-
brze skrojony frak”.

TEATR KOMPONU MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś i dni następnym o godzinie 19.15
„CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w
3-ach aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43. tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta
o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”
z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim
i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu.
Znaki ważne.

KINA

- ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16
BAJKA — „Wakacje”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagranicznych Nr 27, Pierwsze zdjęcia
z Olimpiady
godz. 11, 12, 13, 16 17, 18, 19, 20, 21
HEL — „Syn pułku”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Kwiat Młodości”
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności łago-
dzące”
godz. 18, 20 w ntedz. 16
ROBOTNIK — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
REKORD — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
STYLOWY — „Admirał Nachimow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
SWIT — „Postrach mórz”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
TECZA — „Ostatni Etap”
godz. 16.30, 18.30, 21, w niedz. 14.30.
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Masto Bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WŁOKNIARZ — „Masto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „Casablanca”

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY z P. P. „FILM POLSKI”

Z okazji święta lotnictwa Rzeczypospolitej
Polskiej Zarząd Koła Związku Młodzieży
Polskiej przy P.P. „Film Polski” w Łodzi
organizuje w dniu 4 września br. o godz.
14-tej uroczystą akademię w sali kina
„Przedwiosnie” przy ul. Zeromskiego Nr 74
na której przemawiać będzie przedstawiciel
Lotnictwa oraz organizacji Związku Młodzie-
ży Polskiej.
Zarząd Koła prosi o przybycie wszystkich
Młodzieżowców z Przedsiębiorstwa Państ-
wowego „Film Polski”. Na zakończenie aka-
demii wyświetlany będzie najnowszy film.
Zaproszenia na akademię do nabycia u
Przewodniczącego Koła Związku Młodzieży
Polskiej przy ul. Sienkiewicza 33.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROZBIÓRKOWE
B. ŚLISKOWSKI
Łódź, ul. Marynarska 13, tel. 267-06
zawładania swoich odbiorców, że odbiór
zamówionej cegły winien nastąpić do
dnia 11 września br. Po tymże terminie
wszelkie umowy, jak również wszelkie
przedpłaty traca swą ważność.

SPORT SPORT SPORT

Każdy punkt decydował o zwycięstwie

we wczorajszym meczu torowców Pardubic i Łodzi

Wspaniałą formą błysnął wczoraj mistrz Polski krakowianin Kupczak
Sądziłszy, że występ sympatycznych ko-
larzy czeskich wywoła w Łodzi większe
zainteresowanie. Tymczasem jedna z trybun
na torze helenowskim świeciła wczoraj po-
kążną dość lysiną. Nieobecni mogą naprawdę
żałować. Wczorajszy pierwszy dzień występu
Czechów w Łodzi (w piątek Czesi startować
jeszcze będą w 2-godzinny biegu amerykań-
skim parami — przyp. red.) przyniósł wiele
emocji i wiele niespodzianek. Do takich nie-
spodzianek trzeba zaliczyć przede wszystkim
doskonałą formę himerycznego dość krako-
wianina Kupczaka, który na naszym torze
do tej pory nie czuł się nigdy dobrze, prze-
jęściowy spadek formy Beka, który po wypad-
ku, jakiemu uległ kilka tygodni temu na tren-
ingu nie jest jeszcze w „sztosie” no i... po-
myślnie zdany egzamin przez debiutanta na-
szej reprezentacji młodego Marchwińskiego.

KUPCZAK BOHATEREM WCZORAJSZEGO
DNIA
Bohaterem wczorajszych zawodów był mistrz
Polski — Kupczak. Kilka tygodni temu sygna-
lizowaliśmy powrót krakowianina do formy,
— obecnie, kto wie, czy Kupczak nie jest w
swej formie szczytowej.
Wszystkie pojedynki dwójkowe krakowianin
rozstrzygnął wczoraj na swoją korzyść, ale
nie to jest ważne. Ważne jest to, że Kupczak
wykazał wczoraj niespotykane u niego zacie-
cie i doskonałą taktykę sprintera. Wszyst-
kich Czechów, a w tym i najgroźniejszego z
nich Stepanka zaskakiwał swym zrywem, co
w dużym stopniu nie tylko przyczyniło się
do jego zwycięstw, ale i w dużej mierze przy-
czyniło się do tego, że publiczność z wypieka
mi na twarzy oczekiwała jego pokazania się
na torze, gdyż co tu dużo mówić, brawuro-
wa jazda krakowianina ją wczoraj porwała.

STEPANEK BIJE BEKA
Bek dotrzymywał kroku mistrzowi Polski
do ostatniego pojedynku ze Stepankiem. O-
statni ten wyścig dwójkowy zakończył się po-
rażką ulubieńca Łodzi po niezwykle zaciętej
i zapierającej dech walce z bardzo szybkim
i wytrzymałym Czechem. Bek więc na 4 spot-
kania odniósł jedną porażkę. Marchwiński na
4 spotkania wygrał jedno z Czechem Kocz-
warą w dobrym jak na jego 18 lat czasie 13,7
sek., ale w pozostałych spotkaniach wypadł
o wiele lepiej od Sałygi i Leśkiewicza.
BARTUNEK BYŁ B. NIEBEZPIECZNY
Z Czechów najlepszym był Stepanek, który
wyraźnie górował i to pod każdym względem
nad swymi pozostałymi kolegami (szybkością
jak i rutyną). Na drugim miejscu należałoby
sklasyfikować Bartunka. Czech nie ma zrywu
Kupczaka czy Beka, lecz za to ma bardzo nie
bezpieczną końcówkę, o czym miał możność
przekonać się wczoraj Bek w spotkaniu z Cze-
chem, w trzeciej serii wyścigu dwójkowego,
kiedy to nie wiele brakowało, aby Czech ob-
szedł go na samej taśmie, chociaż Bek wcześ-
niej zerwał i zyskał na tym dobrych kilka
metrów handicapu.
BEK MIAŁ NAJLEPSZY CZAS NA 200 MTR.
Pomimo jednej porażki Bek miał wczoraj
na 200 metrach najlepszy czas dnia (13 sek.).
Osiągnął ten czas w trzeciej serii spotkań
dwójkowych w walce ze słabym dość Brune-
rem (Pardubice), udawadniając, że porażkę te-
go ze Stepankiem należy raczej przypisać nie
większej szybkości Czecha lecz... słabej jesz-
cze wciąż taktyce b. mistrza Polski, który nie
potrafił jeszcze uchwycić odpowiedniego mo-
mentu do ataku. Ale to jest wada każdego
sprintera, dopóki nie otrzaska się w startach
z równą sobie klasą zawodników.
WALKA O KAŻDY PUNKT
W ogólnej punktacji mecz Pardubice —
Łódź wygrali Czesi różnicą 6 punktów.
Po wyścigu ze startu lotnego, na czas na
dystansie 400 m. (start pojedynczy) Łódź pro-
wadziła dwoma punktami (19:17). Najlepszy
czas na tym dystansie wykreślił Czech Ste-
panek — 26,9 sek. Drugim był Bek — 27 sek.

STEPANEK
KUPCZAK
trzecim Marchwiński — 27,6 sek.
Po czterech seriach spotkań dwójkowych
(1000 mtr.) łodzianie utrzymali jeszcze te dwa
punkty przewagi (43:41 pkt.). Bieg australij-
ski, w którym zwyciężył Bruner (Pardubice)
w czasie 3:31 przed Bekiem i Stepankiem (Par-
dubice) przyniósł Czechom prowadzenie 61:59
pkt., a bieg drużynowy z dwóch startów przy
pieczętował ostatecznie ich zwycięstwo różni-
cą 6 punktów (69:63).
Czesi mieli drużynę bardziej wyrównaną
od naszej (u nas zawiodł Kupczak) i zwycię-
żyli w czasie 5:33 min.



Wczoraj wyjechali do Bułgarii
nasi siatkarze
Wobec niezatwienia wszystkich formalno-
ści paszportowych odjazd reprezentacyjnej
ekipy siatkarzy polskich na turniej w Sofii, w
ramach Igrzysk Bałkańskich uległ opóźnieniu.
Drużyna polska, w skład której wchodziło 10
zawodników i 10 zawodniczek, oraz kierow-
nictwo wyjechała dopiero wczoraj w godzi-
nach wieczornych, pociągiem z Warszawy.
W ostatniej chwili w składzie reprezentacji
kobietę zaszła zmiana. Zamiast zawodniczki
TUR-u (Łódź) — Mikołajewskiej, pojechała
Pogorzelska z „Gedania”.

Dzisiaj decydujący mecz o wejście do łódzkiej kl. A

W dniu dzisiejszym, tj. w czwartek o godz.
16-tej na boisku ŁKS-u odbędzie się decydu-
jący mecz piłkarski o wejście do klasy A
Okręgu Łódzkiego pomiędzy drużynami Włók-
niarza ze Zgierza a ZZK z Koluśzek. Zespoły
te w finałowych spotkaniach zdobyły równą
liczbę punktów (po 12). Stosunek bramek Ko-
lejarzy wynosił 26:13, a Włókniarzy 18:10.
Wobec równej ilości punktów zarządzone
została trzecia decydująca rozgrywka. Ponie-
waż może zajść wypadek przedłużenia zawo-
dów aż do zwycięstwa którejkolwiek z dru-
żyn, w razie uzyskania wyniku remisowego
w normalnym czasie, wyznaczono godz. 16-ią
jako początek meczu, aby nie zapadły ciem-
ności przed zakończeniem spotkania.

Trudno jest „wypatrzyć” faworyta dzisiej-
szych zawodów, szanse równe posiadać oba
zespoły. Gra zapowiada się interesująca, pro-
wadzona winna być przez obie drużyny po
dżentelmeńsku, jak przysłało na sportowców.

Na ciekawy pomysł wpadł Dyrektor i Wydział Imprez Sportowych Wystawy ZO

Zorganizowane przez Dyrekcję Wystawy
Ziem Odzyskanych i wydział imprez sporto-
wych powszechne zawody lekkoatletyczne i
piływackie pod hasłem „Spróbuj swych sił

sportowych” — z dnia na dzień gromadzą co-
raz więcej uczestników.
Zainteresowanie zwiedzających Wystawę ze
wodami sportowymi jest b. duże, a ochotnicy
w wieku od lat 12 — 60 rekrutują się z całej
Polski.

Pierwsze wyniki turnieju piłkarskiego prowincji

W zorganizowanym turnieju piłkarskim
miast prowincjonalnych o puchar ŁOZPN-u
padły już pierwsze wyniki.
Skierniewice po ciężkiej walce pokonały ze
spół Łowicza 5:4. W zwycięskiej drużynie
brał udział zawodnicy również z Koluśzek,
zaś drużyna Łowicza zasilona była piłkarzami
Zychlina.
Zgierz z piłkarzami Włókniarza i Boruty
wygrał z reprezentacją Kutna 4:1. W barwach
pokonanej drużyny startowali również zawo-
dnicy Płocka.
Zawody Tomaszów — Piotrków zostały u-
nieważnione, bowiem sędzia Gromadzki chciał

wybitnie pomóc zawodnikom Piotrkowa. Mecz
tych zespołów został wyznaczony na dzień
dzisiejszy w Piotrkowie o godz. 17-tej.
Zduńska Wola zwyciężyła zespół Pabianic.
W wyniku rozegranych w niedzielę spotkań
o puchar ŁOZPN-u, do półfinału zakwalifiko-
wały się drużyny: Zgierz, Zduńskiej Woli,
Skierniewic.
Półfinały rozegrają: Zgierz — Skierniewice
dn. 5.9. 48 r. o godz. 11-tej w Zgierzu, oraz
Zduńska Wola — ze zwycięzcą spotkania
Piotrków — Tomaszów, które odbędzie się
w dniu dzisiejszym.

Intelektualiści doceniają znaczenie sportu

Członek amerykańskiej delegacji, która bra-
ła udział w Międzynarodowym Kongresie In-
telektualistów we Wrocławiu George Abbe
znany filolog, a zarazem wybitny tenisista —
ofiarował za pośrednictwem Głównego Urzę-
du Kultury Fizycznej piłki tenisowe dla naj-
zdolniejszych juniorów polskich.
George Abbe jest członkiem Komitetu Wy-
borczego Partii Wallace'a. Tenis uprawia on
zawodowo od szeregu lat i na liście amery-
kańskiej był na 14-tym miejscu.

Bokserzy mają już nowy zarząd

Narazie obrał go jeszcze nie w Warszawie, lecz we Wrocławiu
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pol-
skiego Związku Bokserskiego obradujące
we Wrocławiu, wybrało nowe władze zarzą-
du PZB w składzie następującym:
Prezes — Jędrzejewski, wiceprezes organiz.
— Prendowski, wiceprezes sportowy — Biel-
lewicz, wiceprezes finansowy — Skoczylas,
sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mro-
zowski.

Przewodniczący wydziału sportowego —
Bartosiewicz, przew. wydz. wyszk. — Lisow-
ski, przew. wydz. spraw sędziowskich — Ple-
wicki, gospodarz — Nowakowski, ref. zdro-
wia — dr Albrycht, kronikarz — red. To-
maszewski, kpt. sportowy — Derda, człon-
kowie zarządu: Banaś i kpt. Neuding.

Mistrzostwa jeździeckie Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — Przy udziale po-
nad 200 zawodników rozpoczęły się w Mo-
skwie mistrzostwa jeździeckie Związku Ra-
dzieckiego. W zawodach biorą udział repre-
zentacyjne zespoły sił zbrojnych ZSRR oraz
ekipy jeździeckie stowarzyszeń sportowych,
jak „Dynamo”, „Spartak”, „Nauka” i inne.
Próczysta rozgrywanie mistrzostw poprze-

działa defilada zawodników, którą przyjął Mar-
szałek Związku Radzieckiego — Budienny.
W konkursie skoków z przeszkodami na dy-
stansie 2.000 m zwyciężył mistrz Moskwy
Wolkowski, na klaczy „Dida”, przebywając
trasę w 2:28,2 min. Pierwsze miejsce w kon-
kurencji drużynowej, zdobyła ekipa Minister-
stwa Sił Zbrojnych ZSRR.

Pojedynek polsko-szwedzki tym razem na wiosła

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w
Bydgoszczy otrzymał zawiadomienie ze Sztok-
holmu, w którym Szwedzi potwierdzają udział
swoich zawodników w pierwszych po wojnie
międzynarodowych regatach Polska — Szwecja.
Zawody mają się odbyć we Wrocławiu we
wrześniu br. Program przewiduje 6 biegów
jedynki, dwójki podwójne, czwórki bez ster-
nika, czwórki wagi lekkiej, czwórki ze ster-
nikiem oraz ósemki.
W dniu 3 września odbędzie się posiedzenie
Komitetu Wykonawczego PZTW, na którym
ustalony będzie termin regat oraz skład pol-
skich osad wioślarskich.